Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką. Cena numeru 20 groszy.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 25 Nowy Targ, dnia 21 czerwca 1931 r. Rok XIX.

Wznieśmy pomnik Władysławowi Orkanowi w sercu Podhala.

Pod powyższym hasłem umieścił amerykański „Dziennik Związkowy: „Zgoda“ z dnia 29 4 1931 r. apel do miłośników Tatr i piękna Podhala o pomoc finansową w sprawie wzniesienia godnego pomnika dla Orkana w sercu Podhala, w Nowym Targu. Podhalanja polska w Europie podejmuje ten apel i cieszy się, że przez myśl zbudowania wspólnemi siłami pomnika Orkanowi zespoli się mocniej Podhalanja amerykańska z Podhalanją polską.

Triumfalny pochód Orkana z Krakowa do Zakopanego w dniu 16. maja 1931 r. był czemś więcej dla czujących i myślących Podhalańców niż tylko manifestacją dla pamięci zmarłego wielkiego Syna Podhala. — Ten pochód triumfalny zszywał silnie ze sobą Ziemię Krakowską i Podhalańską — jednoczył ją i zespalał w jedność.

Związek Podhalan w Ameryce zebrał już na ten cel pewne fundusze jednak one nie wystarczą, by pomnik ten był godnem uczczeniem wielkiego Piewcy Podhala, który umiłował niebotyczne Tatry oddając im całą duszę, który z groźnego poszumu smreków, wydobył i opisał życie pierwszych mieszkańców tych niekażdemu wówczas dostępnych okolic.

Autorowi „Listów ze wsi“ winniśmy coś więcej, aniżeli sprawienie pięknego pogrzebu.

Przyczyńmy się zatem i my do pomyślnego zakończenia akcji rozpoczętej przez Podhalanję w Ameryce drogą składania choćby drobnych datków na budowę pomnika Wielkiemu Nauczycielowi Ludu podhalańskiego.

Datki należy przesyłać na konto czekowe Związku Podhalan Ognisko w Krakowie Nr. 410.850. — albo składać w Redakcji „Gazety Podhalańskiej“.

ZWIĄZEK PODHALAN W KRAKOWIE:

Sekretarz *Prezes*
Dr. CIKOWSKI FRANCISZEK *ZACHEMSKI JAKOB*

O przyszły powiat podhalański.

Możliwości powiększenia powiatu nowotarskiego.

Terytorjalne powiększenie powiatu nowotarskiego nastąpiłoby kosztem powiatu limanowskiego i makowskiego. Przyjmujemy dwie strefy, które etnograficznie, kulturalnie, uzdrowiskowo i turystycznie jednako ciążą do powiatu nowotarskiego, a różnica tkwi w nasileniu gospodarczego przywiązania.

I. Strefa obejmuje następujące gminy powiatu limanowskiego: Kamienica, Zbłudza, Szczawa, Zalesie, Lubomierz, Konina, Poręba W., Niedźwiedź, Olszówka, Raba N. Gminy powyższe liczą razem około 15.000 osób i położone są na północnych stokach Gorców. Ludność związana jest gospodarczo bezwzględnie z powiatem nowotarskim, z którym sąsiaduje na długim odcinku. Sprawa zagospodarowania lasów i hal na Gorcach, które są położone z tej i tamtej strony linji granicznej powiatów będzie szybciej zrealizowana, po przeprowadzonej unifikacji terytorjalnej. Przeciętna odległość od Nowego Targu 20 km.

I. Strefa obejmuje również następujące gminy powiatu makowskiego: Rabka, Chabówka, Ponice, Spytkowice, Skawa, Wysoka, Jordanów, Toporzysko. Sidzina, Bystra, Osielec, Naprawa, Skomielna Biała, Gminy powyższe liczą razem około 20.000 osób i ciążą bezwzględnie gospodarczo do Nowego Targu. Według projektu Rządu będzie powołana dla załatwiania spraw uzdrowisk Zakopanego, Szczawnicy, Rabki, Krościenka Zawoji, oraz innych letnisk komisja budowlano-sanitarna i w ten sposób nastąpi komasacja czynności różnych władz. Średnia odległość od Nowego Targu 20 km.

II. Strefa obejmuje następujące gminy powiatu limanowskiego: Mszana Dolna i Górna, Łętowa, Łostówka, Słomka, Kasinka, Glisne, Podobin. Liczba ludności 12.000, średnia odległość 25 km. od Nowego Targu.

II. Strefa obejmuje również następujące gminy powiatu makowskiego Maków, Kojszówka, Biała, Skawica, Zawoja, Grzechynia. Liczba ludności 15.000, średnia odległość od Nowego Targu 35 km.

Wszystkie powyższe miejscowości są połączone dobrą siecią dróg i koleją z miastem Nowym Targiem.

Należy podkreślić, że powiat makowski utworzono przed kilku laty ze względów politycznych i ludność dotąd niezadowolona i mimo kilku lat nieprzyzwyczajona do obecnej przynależności powiatowej uznaje obecny stan za przejściowy, który dla dobra administracji należy zlikwidować.

Plan powiększenia powiatu nowotarskiego w ramach wyżej nakreślonych uwzględnia lokalne potrzeby i zainteresowania zgodnie z życzeniami ludności, która ma wielkie zaufanie do zarządzeń władz tut. i wnosi prośby o przyłączenie ich do powiatu nowotarskiego. Wreszcie myślą przewodnią projektu jest założenie takich materjalnych fundamentów pod budowę powiatu podhalańskiego, by mógł spełniać swoje zadania, jako pierwsza ziemia Polski w trybie samowystarczalności.

M.

W obronie stylu podhalańskiego.

Związek Podhalan, reprezentujący kulturę góralszczyzny, w ciągu ubiegłego roku usiłował wykazać konieczność budowy gmachów publicznych w Zakopanem w stylu regjonalnym — podhalańskim.

Być może, że właśnie opinja Związku Podhalan wpłynęła na Radę Miejską Zakopanego w kierunku rozpisania nowego konkursu na budowę tamtejszego ratusza, z warunkiem uwzględnienia charakterystycznych cech architektury podhalańskiej. Niestety, sposób rozpisania konkursu nie licuje z powagą stolicy Podhala, reprezentującej tę dzielnicę Polski wobec kulturalnego świata. Ogłoszenie o konkursie ukazało się wyłącznie w jedynym anonsie Ilustrowanego Kurjera Codziennego z dnia 23 maja br. Termin nadsyłania prac oznaczony został na dzień 8. czerwca b. r. O konkursie nie zostały zawiadomione Koła architektów w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie, a wszak regjonalizm podhalański nie jest zagadnieniem obchodzącem wyłącznie województwo krakowskie. Architekci polscy, którym ów numer Kurjera nie wpadł przypadkowo w rękę, zostali zupełnie pozbawieni możności wzięcia udziału w konkursie, a krótkość terminu mogła nawet tym architektom, którzy ten anons przeczytali, uniemożliwić pracę w tak pospiesznem tempie. Rozwinięcie bowiem stylu zakopiańskiego w murze, jest w murze problemem niewątpliwie trudnym i wymagającym nietylko twórczego natchnienia artystycznego, lecz nadewszystko sumiennych studjów.

W memorjale złożonym Panu Wojewodzie Krakowskiemu przez Związek Podhalan w sprawie opieki nad stylem podhalańskim w budownictwie, został wysunięty wniosek utworzenia stałej komisji artystyczno-budowlanej, delegowanej przez Związek Podhalan, w celu opracowania przepisów miejscowych dla budownictwa na Podhalu. Spodziewaliśmy się, że Rada Miejska

Zakopanego, której nie była obcą treść owego memorjału, powołała do Sądu Konkursowego, w sprawie tak ważnej jak budowa ratusza w Zakopanem, przedstawicieli miejscowej ludności zorganizowanej w Związku Podhalan.

Wobec zlekceważenia postulatów Związku Podhalan, podnoszących doniosłość budowy gmachów publicznych na Podhalu w stylu wyłącznie regjonalnym, zakładamy stanowczy protest przeciwko ogłoszonym warunkom konkursu na budowę ratusza w Zakopanem i zapowiadamy żywe poruszenie opinji publicznej powyższą sprawą.

Zarząd Główny Związku Podhalan.

O zniesienie państwowego podatku od nieruchomości na wsi.

Od kilkunastu lat rozpoczęła się u nas na Podhalu propaganda letniskowa. Tak Gazeta Podhalańska jakoteż i pojedyncze osoby, nawołują i zachęcają tutejszą ludność, ażeby stawiała jeżeli już nie całe domy letniskowe, to przynajmiej większe izby o dużych oknach w mieszkaniach przeznaczonych na własny użytek gospodarza z rodziną i czeladzią służebną, gdzieby letnicy mogli przez kilka tygodni w lecie odpocząć i zaczerpnąć świeżego powietrza. Na skutek tej zachęty niektórzy gospodarze, mający zamiar budować izby małe, wystarczające na ich własne potrzeby, zaciągnęli nieraz znaczne pożyczki na to, aby postawić budynek większy, o dużych drzwiach i oknach zwróconych do słoneczka, licząc, że kiedy przyjedzie do nich upragniony letnik wtedy gospodarz zacznie spłacać zaciągnięte pożyczki na budowę, nadto gospodyni nie potrzebuje latać po jarmarkach i tracić niepotrzebnie czas, lecz na miejscu z pienięży produkty rolnicze.

I kiedy przyjechał nareszcie oczekiwany letnik, wówczas cała rodzina opuszcza izby wynajęte letnikom, przebywając we dnie przy pracy, a na spoczynek w nocy kładąc się spać gdzie jest możliwe, na szopie na strychach, a nawet w stajni przy krowach, a to wszystko dlatego, aby letnikowi nie przeszkadzać, gdyż za tą poniewierkę gospodarze przez lato z rodziną, letnik dudki tak bardzo pożądane gospodarzowi zapłaci. I jest narazie wszystko w porządku. Letnik zadowolony z mieszkania, oraz dostarczonych mu na miejscu środków żywności, ma osobną kuchnię i izby do zamieszkania oraz spokój i ciszę w nocy, jest zadowolony i płaci regularnie czynsz umowiony letniskowy. Gospodarz choć się poniewiera przez ten czas z rodziną po wszystkich kątach nie szemrze i nie narzeka, tem

Dr. MICHAŁ MARCZAK.

Józkowe wesele.

(3 Ciąg dalszy)

Na to przybysze odśpiewali chórem:

Hałsowiąny duzi...
Grywołdząny mniejsi,
Podźcie se sprógówać,
Wtorzy s nos sąm lepsi.

Zeby wiedziały niedźwiedzie,
Wto to tęm dą niw przyjedzie,
Toby tu wnet przyleciały,
Za nogi nos połapały.

a) W Hałsowy, w Hałusowy
Mizerno dziedzina,
Nigdybyw tęm nie sed,
Kieby nie dziywcęna.

b) Enibyw tęm nie buł,
Enibyw tęm nie sed,
Kieby nie dziywcęna
Nie cyrwąny gorset.

Z wnętrza chaty znów odezwał się śpiew:

Grywołdsy parobcy
To tacy bogaci,
Jęden od drugiego
Pozycajom gaci.

Czuć obustronne podniecenie, potęgowanie złośliwemi przyśpiewkami. Grywałdzanie zareplikowali:

Na hałsowskięm polu
Kawołek powroza.

Te hałsowskie dziywki
Chodząm do kiernoza.

i w dalszym ciągu coraz natarczywiej dobijali się do drzwi, a wyżsi wzrostem nawet odzierali gonty i poszycie z dachu oraz łaty od płatwi.

Za drzwiami odezwał się znów głos, ale spokojniejszy: „Coście za jedni i co wcecie“? Na to dano odpowiedź z tej strony: „Nie ze zbójęmi godocie. Wyźrycie zzo dźwiyrzy, to sie przekonocie. Jezdeźmy kupcy, Śpisoki i Orawioki, bycki i cielicki skupujęmy. Powiadali nąm tu ludzie, ze mocie piyknąm jałówkę na przedoj, to nąm jąm pokoźcie i zyćsie. Jes haw między nęmi fajny kupiec, mo hrube dudki, to się śnięm stargujcie. Zapłaci sęmęmi cwancygieręmi, niefałecnie. A na polu nos haw długo nie trzęmajcie, bo my tu cheba do Poloków, do krześcijąn przyśli, a nie do Turków i pogęnów“.

Tym razem otworzyły się drzwi na oścież, w oknach i w sieni zabłysnęły światła. W progu chaty stanęła panna młoda, trzymająca we fartuchu sporo

wiecej, że w wolnych chwilach od roboty, dowiaduje się wielu ciekawych rzeczy od letnika. W ten sposób gospodarz stara się o zabezpieczenie wygód dla letnika, by go zachęcić do dalszych przyjazdów wypoczynkowych na wieś. Ten spokojny stosunek zakłóca często władza, która domaga się od gospodarza różnych urządzeń sanitarnych i higjenicznych, tak w mieszkaniu jak i w obrębie zabudowań gospodarczych (studnie, wychodki, ścieki) i to powoduje nowe wydatki.

Tymczasem dostaje gospodarz nakaz zapłaty podatku państwowego od nieruchomości, idzie z tym nakazem do letnika i żąda dopłaty do czynszu dzierżawnego za lato, twierdząc, że on tj. gospodarz do letnika jeszcze dopłacał nie będzie. I teraz zaczyna się targowanie i cały ten stosunek przyjazny pomiędzy gospodarzem a letnikiem zostaje w jednej chwili przez ten nieszczęsny podatek zakłócony. Letnik płacić nie chce, bo się na to nie godził i płacenie do niego nie należy, jeżeli jest wyrozumiały, dobrowolnie zapłaci cały lub pewne części tego nieszczęsnego podatku. Gdy zaś nic nie wskóra na letniku przeklina wójta lub pisarza poco go na podatek wykazali, klnie na władzę, że mu ten podatek wymierzyły, twierdząc, że on z tego domu żadnego dochodu niema, że on się przez ten czas dosyć z rodziną uponiewierał, że teraz nie warto mieć letników, gdyż trzeba jeszcze do nich dopłacać i tp. Jeżeli podatek ten jest większy idzie z nakazem gospodarz do adwokata lub jakiego pisarza i robi rekurs, ponosząc przy tem koszta nieraz większe od samego podatku, a robi to dlatego, bo mu powiedziano, „że mu wymierzono“ podatek nowy, i jeżeli nie wniesie rekursu to ten podatek „na zawsze płacić musi“, czemu nie można się wcale dziwić, gdyż dotychczas nikt wyraźnie nie ogłosił kto ten podatek ma płacić, kto od płacenia jest wolny i na jakiej podstawie. Uczynił to dopiero w Nr. 22 Podhalanki p. M. za co się mu należy podziękowanie. Ponieważ podatek ten wymierzony bywa według wysokości pobieranego dochodu przez płatnika, przeto Urzędy wymiarowe, żądają z gminy wykazów gospodarzy wynajmujących swe mieszkania letnikom, oraz wysokość pobieranych wynagrodzeń w gotówce.

Wójt gminy nie wiedząc dokładnie ile który gospodarz pobiera czynszu od letnika miesięcznie, pyta się gospodarza, a gospodarz zapłaciwszy zeszłego roku podatek za letnika myśli sobie, aha nie głupim powiedzieć prawdę ile pobieram, jak powiem więcej to i więcej zapłacić muszę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gracz Szymon.

Obowiązkiem każdego Podhalanina jest czytanie i rozszerzanie swej „GAZETY PODHALAŃSKIEJ“

drobnej monety, którą wsypała do basów. Muzyka, złożona zdwojga gęśli i basów, urznęła powitanie. Obok Róży stanęli rodzice, matka częstowała w progu wchodzących do izby gości drobno pokrajanym kołaczem, ojciec wódką. Zarówno przybyli jak ci, których tu zastano, zasiedli wspólnie do stołu na skromny i krótki poczęstunek, w czasie którego drużki rozpoczęły swój pierwszy występ od piosenki:

Wyziyrojcie pacholęta
Na tęm nowy dwór,
A cy jedzie, cy nie jedzie
Kochęnecek mój.
Jedzie, jedzie, grzecna panno,
Ale jęno sąm,
Skoce pod niem, pląse pod niem
Jegσ siwy kąń.
Otwiyrojcie pacholęta
Cyprysowe wrota,
Coby sie tyz jeno kąnik
Nie dotykoł błota.

Po przekąsce weselnicy zaczęli tańce, trwające do prawdziwego rana. Była to obigrawka dla nielicznej młodzieży hałuszowskiej, dołączyli się przybyli Grywałdzanie, wspólnie zabawiono się zgodnie i przyjacielsko. Starzy zobojętniali na zabawę, rozeszli się po sąsiednich stodołach, boiskach i szopach, by sen przez oczy przerzucić.

Fabjanka z orszakiem sąsiadek nie zemzała do rana ani tyle, co czarne za pazurem, trza bowiem było naskrobać i nawarzyć gruli i podać gościom z polewką (z rosołem) na frystyk. Po mało przespanej nocy śniadanie niezbyt smakowało, wypadło wszystkich szukać, a zwłaszcza chudaków czyli muzykantów, owe pierwszorzędne figury weselne. Było ich trzech: dwaj bracia Bielawscy, Wojtek skrzypek z Krośnicy, Jasiek basista z Grywałdu, i stary Jawór z Krośnicy, najsławniejszy skrzypek w okolicy. Ci trzej stanowili doskonały zespół i obeszło się bez klarnecisty Kyrpcorza, ze Szczawnicy, który w ostatniej chwili odmówił udziału w muzyce.

Gdy sprzątnięto miski ze stołów i ław, podano weselny trunek, bez którego niepodobna byłoby przystąpić do dalszego obrzędu. A ważna wkrótce ma nastąpić chwila przed wyjazdem do ślubu. Starosta, siedzący w kącie za stołem, od pewnego czasu, do nikogo się nie odzywał, jeno różdżkę weselną nerwo-

Szlachetny wyścig.

Na pełnem posiedzeniu Rady Powiatowej limanowskiej, odbytem dnia 3 czerwca br., nastąpiło bardzo charakterystyczne starcie między Lachami a Podhalanami, utarczka jako szlachetny wyścig o postęp gospodarczy górskiej części powiatu z okolicami równinnemi od Szczyrzyca i Jodłownika. Górale od Gorców z Lubomierza, Mszany, Kamienicy przez usta ks. Stabrawy, Zapały, ks. Baradzieja czują się rozżaleni, że postęp rolniczy nie idzie w ich stronach tak szybkiemi krokami, jak w bogatych okolicach Szczyrzyca, Jodłownika, Krasnego, Mstowa. Ci ostatni przez usta p. Popławskiego, prezesa Okręgowego Towarzystwa Rolniczego powołują się na to, że wysoko u nich postawiona hodowla bydła jest owocem ich kilkudziesięcioletniej pracy i zabiegów, że oni też wiążą się organicznie z rozwiniętą pracą hodowlaną powiatu bocheńskiego, podczas gdy hodowla czerwonego bydła w stronach górskich budzi się dopiero w ostatnich latach.

Aby się hodowla bydła rasowego rozwijała, trzeba przedewszystkiem dwóch rzeczy: aby gospodarze rolni interesowali się bydłem rasowem i byli przekonani o korzyściach i mieli postanowienie, aby obecne bydło jarmarczne wymienić na rasowe czerwone-polskie to jedno, a drugie, iżby się związać w organizację przy którejby funkcjonował tak zwany kontroler mleczności pod nadzorem powiatowego inspektora hodowlanego przy okręgowem Towarzystwie Rolniczem. Jest nieodzownem powitanie Związku Hodowlanego i prowadzenie stałej kontroli mleczności, utrzymywanie rodowodów, oraz kulczykowanie i licencjonowanie, a to wszystko oparte na księgach hodowlanych i na bezustannej kontroli wszystkich obór związkowych. Na to potrzeba pieniędzy.

Z początku Rząd dawał dużo pieniędzy Małopolskiemu Towarzystwu Rolniczemu, aby zachęcić ludność do hodowli bydła rasowego. Gdy się to już przyjęło, nietylko w Małopolsce ale i w innych częściach Państwa Rząd ogranicza coraz więcej pieniądze na ten cel. Dlatego też i w powiecie limanowskim pieniądze od Rządu zostały ograniczone. Kto teraz będzie utrzymywał kontrolerów mleczności. Samorząd ma bardzo mało pieniędzy. Okręgowe Towarzystwo Rolnicze funduszów niema. Ilość kontrolerów mleczności ograniczono z 4 na 3 a potem do 2. Pewien czas było w powiecie 15 Związków hodowlanych, co prawda niektóre bardzo słabe i nieuświadomione. Trzeba było niektóre zwinąć, gdy nie starczyło pieniędzy na utrzymywanie 4 kontrolerów na pensje dla nich, na koszta podróży i na inne wydatki złączone z kontrolą mleczności i prowadzeniem ksiąg rodowodowych. Pozostały tedy związki najsilniejsze i najstarsze w okręgu

---

wo przysuwał i odsuwał, przypominając sobie treść dotychczasowych przemówień i starając się ją przystosować do obecnych stosunków i warunków. Przez ten czas domownicy wynieśli z komory ławkę, na której zasiedli rodzice panny młodej, mając kolana nakryte ślubnym rańtuchem jej matki. Wreszcie starosta chrząknął, podniósł się za stołem i trzykrotnie zastukał podstawką różdżki o płytę dla uciszenia zebranych. Wówczas państwo młodzi uklękli przed rodzicami, on złożył głowę na kolanach rychłego teścia, ona u swej matki, nastrajając się na obowiązkowy płacz w takiej chwili. Muzyka odegrała zwrotkę „Serdeczna Matko“.

Starosta Jandura w te mniej więcej przemówił słowa: Niek bedzie pofolony Jezus Krystus! (Wszyscy odpowiedzieli: „Niek bedzie na wieki!“)

Kochęne przyjociele i wsytka weselni goście i słuchace!

Kied Pąn Bóg stworzył świat i na sęmęm kąńcu stworzuł Jadęma, to po malutki fili tak se powiedzioł: „Markotno człowiekowi sęmęmu na świecie, trzaby mu dodać towarzyskę, tak jak mają̨m, nie przymiyrzówając, woły kąnie i chocby koty“. I jak jęno Jadąm kielęmstecko zemzuł, wyjął ś niego Pąn Bóg jedno ziobro i z tego ziobra stworzuł Jewę, a potęm oboje za ręce połącuł. To byli — moi kochęni przyjociele — nasi piyrsi rodzice i beż niw nosby tu na świecie nie buło. Tak wej to Pąn Bóg doł piyrsy ślub piyrsęm rodzicąm, a Pąniezus buł znowu na piyrsęm weselu u ludzi w Kąnie Galilejskięm z Matkąm Boskąm i ze świętem Józefęm. Na tę pęmiątkę święty Pieterpawoł wyraźnie ludziąm przykozoł: Rośnijcie i ozmnozojcie sie!

Kochęni ludkowie, nie trza wąn duzo godać, bo sęmi o tęm dobrze wiycie. My starzy bralimy śluby choć roz, to więmy, co na co wychodzi i sie cego tycy. Ale mąmy tu przed sobąm gazdowskie dzieci, co sie ku sobie mająm i wcąm ze ślebodnąm a nieprzymusąnąm woląm do świętego Sakręmętu małżęńskiego przystąpić. Oboje jesce modzi, ale wiedząm, cego wcąm, bo iw ojce od mała ucuły. Dawały jęm skrucyjas i doś sie jęm po tela naturcały, a teroz siedząm i pary z gęby nie puscająm, bo jęm wce serce ze zolu puknąć. Nie wiedząm biydoki, co bedąm takięmi sęmiutkięmi gazdęmi, jak iw ojce, koś z kości, krew z krzwie. Gryząm sie biydoki.

Nie turbuj sie Ojce! Nie turbuj sie Matko! Dobrzeście obidwoje odchowały dzieci, znąmy Józka, znąmy tyz i Wasąm Róząm. Bedąm sie oboje jak

jodłownicko-szczyrzyckim i w okręgu łososińsko-tymbarskim, zwinięte zostały w Mszanie i w Dobrej. Okręgi Poręba, Lubomierz, Kamienica, Łukowica, cała południowa, najbardziej górska część powiatu, niema też Związków. Praca Okręgowego Towarzystwa Rolniczego kierowana przez prezesa Popławskiego została dla braku funduszów skoncentrowana na okręgi dwa, wyżej wymienione. Utarczka w najszlachetniejszym stylu nastąpiła dn. 3 czerwca br. na posiedzeniu Rady Powiatowej, a drugi raz 8 czerwca br. w Łososinie w Górskiej Szkoły Rolniczej, gdzie do bawiącego na wizytacji ministra rolnictwa Połczyńskiego zjawiła się niespodziewanie deputacja górali Podhalan pod przewodnictwem ks. Stabrawy.

I. Sabig.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kilka uwag na temat rozwoju gospodarczego Podhala.

W obecnej dobie niemal wszystkie umysły, zajęte są przeżywanym kryzysem obmyślują środki zaradcze przeciw tej klęsce gospodarczej.

Kryzys ten przedewszystkiem najsilniej dotknął świat rolniczy, który wskutek tego znajduje się w nader ciężkiej sytuacji. Niemniej dotkliwie tą biedę przeżywa ludnośc rolnicza szerokiego Podhala. Inteligencja, która wyszła ze wsi podhalańskich — winna na to zwrócić baczną uwagę, i raz wreszcie zabrać się naprawdę do pracy nad polepszeniem biedy nie dzisiejszej ale tej prabiedy góralskiej. W pierwszym rzędzie należy opracować monografję powiatów podhalańskich, — tak pod względem historycznym, społecznym, socjologicznym i gospodarczym, by przez to stworzyć naukowe i rzeczowe podstawy do opracowania programu gospodarczego pracy — na dłuższy okres czasu.

Praca ta musi być skoordynowaną, ciągłą, programową, a nie fragmentaryczną, podejmowaną tylko przez pewne jednostki, na własną rękę.

I w tym kierunku inicjatywę i wskazówki winien dać Główny Zarząd Związku Podhalan na podstawie zebranych materjałów i danych statystycznych, takowy przedłożyć Zjazdowi Delegatów Ognisk Zw. Podhalan do wypowiedzenia swoich uwag — a następnie wykonywać go przy współudziale Ogniska Zw. Podh.

Jeżeli dla przykładu weźmiemy pod uwagę „przemysł letniskowy“ to musimy się zgodzić — „że na tem polu jest wiele do zrobienia“, tak przez siły miejscowe, jak i przez rozsianych po świecie Górali.

Tak samo z naszym przemysłem ludowym, który z powodzeniem możnaby rozwijać na Podhalu, a następnie przez naszą inteligencję, pracującą niemal we wszystkich zakątkach Polski — zapełnić takowym, rynek zbytu: trzeba tylko tych ludzi dobrze połączyć

dwa gołąbki kochać i bośkać. Nie bedąm ze siebie dawać zgorsęnio sąsiadąm, cały wsi i swojęm dzieciąm. Bedąm wos — kochęne Ojce — sęnówać i bedąm sie opiekówać węmi we wasy starości. A mająm wos mieć za co, bo za wasąm woląm i z wase potuki idąm na gazdostwo i na ludzkie posęnowisko. Niegze pęmiętająm, co to Pąn Bóg przykozoł na górze Sęnaj: Ćścij ojca i matką swojąm!

A ty pęnie mody, cy ty wiys, przed kięm sie teroz schylos i kogo za nogi łapies? To twój drugi ociec. Mos ino teroz dwów i obidwów musis sęnówać. Piyrsy ci doł zycie i wychowoł cie do ludzi na siumnego parobka, a nie pusco cie ta od siebie z próznęmi rękęmi. Drugi ci daje ząnę, cobyś mioł śnie towarzyskę na całe zycie. Jak se śniąm pościeles, tak sie wyśpis. Znająm jąm wsytka, ze jes porządno i bogabojąco dziywcęna. Dobrze ci jąm ojce przyrychtówali. Jagze iw za to ni mos sęnówać?! Lo swoje ząny nie bądź ohurny i niewyrozumiały, bobyś zakrzwawioł serca jej ojców. Odtela bedziecie se ta jednęm ciałęm, jak to zgrabnie święty Pieterpawoł powiedzioł.

Rózuś, ty juz nie płac! Juz na cię przysed cas, zebyś sie koło matsęne kanafoski nie tyltała. Wyrosłaś na piyknąm i gospodarnąm dziywkę, to ci sie patrzy, zebyś buła sęmowładnąm gospodęniom. Kochoj zawdy ojców, co cie wochowali, kochoj i tę matkę, co cie jutro do kąmory przyjmie i do rządów przypuści. Przy piyrsy matse naucułaś sie robota, przy ty drugi naucys sie gazdówęnio. Sęnuj męza i słuchoj go, a bedzie ci śnięm dobrze. Ze słowęmi sie rachuj i nieroz mu przepuś. Zegnająm cie twoje Ojce i juz cie z pod swoje opieki wypuscająm, tak jak jabąń strąco jabka, jak jęno ożrejąm. Tulnies sie wnetki do tego, co se go twoje serce wybrało. Nie płac!

A jak wos oboje kapłąn przy óntorzu stułąm związe, niek wos Pąniezus i Najświętso Pęnięnka Kalwaryjsko mo w swoji święty opiece i niewze sie wąm scęści we dnie i w nocy, w oborze i w kąmorze, w zogrodzie i w ogrodzie, niek wąm rośnie na gruncie i wisi na bąncie. Niek wąm kwitnie świat, jak różowy kwiat. Zycę wąm w kozdęm kątku po dziyciątku, a na piecu troje. Wiwat!

W tym momencie pierwszy drużba przeraźliwie zagwizdał na palcu „po juhasku“, za jego przykładem poszli inni, zadudniała podłoga od tupotu dziesiątków nóg, zahuczała muzyka, kwiknęły drużki, pannę mło-

i wybrać z nich jedynostki nadające się do ciągłej, matematycznej, ideowej pracy, a nietylko do słomianego porywu.

Wrazie, jeżeli będzie zachodziła potrzeba, to mojem zdaniem — nie należałoby się wahać, ludzi przeflanzować i tak rozmieścić, by móc sobie zapewnić lepsze, pewniejsze wykonywanie programu i zdobywanie rynków zbytu lub organizowanie pracy na miejscu — w terenie.

Obecnie bowiem cała inteligencja góralska nie jest należycie zorganizowaną, brak wśród nie ściślejszego łącznika, nie widać wspólnej skoordynowanej pracy, zmierzającej do podniesienia stanu gospodarczego całego szerokiego Podhala; poszczególne zaś jedynostki, rozrzucone po rozmaitych zakątkach Polski — za chlebem z powodu braku programowej pracy — są zupełnie bezużyteczne dla swojej Macierzy, dla swego regjonu.

Co się zaś tyczy naszego organu, to „Gazeta Podhalańska“ winna być tym czynnikiem, co dzwoni na alarm i winna te wszystkie piękne zagadnienia poruszać. W tym celu wskazanemby było rozbudować dział gospodarczy w szerokim jego znaczeniu. Zagadnienia bowiem natury gospodarczej zwiążą ściślej wieś z inteligencją góralską, pogłębią wzajemne zaufanie, a ponadto zwiększą poczytność „Podhalanki“ na wsi.

Te kilka uwag umieściłem dlatego, by dać impuls do wypowiedzenia się na ten temat większej ilości osób — i ażeby w tym kierunku rozpoczęła się realna praca. *Mgr. J. Trzópek*

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

BEKONIARNIA W DĘBICY PRZED WYDZIERŻAWIENIEM.

Stagnacja w interesach przemysłowo-handlowych spowodowała zastój w największej bekoniarni na terenie Małopolski, wskutek czego Bank Rolny jako właściciel, stale dopłaca do utrzymania bekoniarni dębickiej. Obecnie czynione są starania przez konsorcjum angielskie o nabycie lub wydzierżawienie, co, gdyby doszło do skutku, byłoby rękojmią, że tedy nasze bekony miałyby stały zbyt zapewniony na rynku angielskim, co dla rolnictwa naszego nie byłoby bez znaczenia.

KONGRES ROLNICZY W PRADZE.

Stały przyrost ludności we wszystkich państwach stwarza poważne zagadnienia w dziedzinie zwiększenia i rozdziału produktów rolnych na poszczególne państwa gęsto zaludnione, a mniej produkujące. Nierównomierny rozdział dóbr ziemskich opanowanych przez kapitalizm stwarza sytuacje, której dał wyraz ks. biskup Kubina w swym liście pasterskim: że „mamy nadmiar płodów rolniczych — a ludzie chodzą głodni“ — „mamy nadmiar węgla — a ludzie marzną z zimna“. Aby zapobiec podobnym anomaljom i uzgodnić popyt i podaż płodów rolniczych w Europie środkowej zjechali się przed tygodniem w Pradze czeskiej, delegaci 30-tu państw na wszechświatowy kongres rolniczy,

---

dą przemocą oderwały od nóg matki, na dwór wyprowadziły i wsadziły na wóz między siebie, śpiewając:

Nie płac Rózuś, nie płac,
Nie biere cie smarkac,
Biere cie uroda,
Józuś jak jagoda.

Na tym samym wozie umieścił się na przedzie starosta z godłem swojej władzy. Drugi wóz zajęli drużbowie z panem młodym w środku. Trzeciego wozu tym razem nie przygotowano dla muzykantów, bo ci wyrazili chęć zostania w domu, by się cokolwiek przespać po bezsennej nocy i dla nabrania sił na dalsze pracowite noce.

W drodze do Krościenka rozlegał się dalekim echem z wozu śpiew drużek:

Juz, juz idęmy,
Juz wychodzęmy,
Rózia s nęmi iś nie wce.
To wy męmusiu i wy tatusiu
Bogosłowcie jąm jesce.
Matusia wyźrała,
Drózkę pokozała:
„Teroz chyba juz pódzie.
Juści teroz pódzie,
Juz dą mnie nie przyjdzie.
Kogoz jo będę miała“.

„Wtorędy Józuś pojedzies,
Cy bez pola, cy bez wieś?“
„Bez wieś, bez wieś pojadą
Do moje Rózusie na radę“.
„Coz to ta bedzie za rada,
Kiedy ci Rózia nie rada“.
„Ej rada, rada musi być,
Do moje chałpy musi przyjś“.

Idzie mody do swoje moduski,
Co ąna cęni.
Wije ona wiąnki z drobne
[macierząnki
Na malówęny skrząni.

Cisawe kąnicki
Do cugu, do cugu,
A Rózia z Józusiem
Do ślubu, do ślubu.

Co mi za wesele,
Co go jes ştyry dni,
Zeby to bez tydzięń,
Toby buło ładni.

Po przyjeździe do miasteczka furmanki zatrzymały się przed dużą karczmą („austarją“) Riegelhaupta, poczem orszak weselny ruszył do kościoła. Starosta, dotąd kroczący na czele, w kościele wycofał się w tył grupy weselnej, stanął z boku przy ołtarzyku, na którym swoją różdżkę złożył. Z powodu dnia targowego w Krościenku zwaliło się do kościoła moc wszelakiego narodu, a także ciekawych małomieszczanek. Bardzo to onieśmielało państwo młodych, gdy byli wystawieni na tyle oczu, śledzących każdy strzępek stroju i ruch. Jak na złość nie nadchodził jegomość z plebanji i z tego powodu niecierpliwił się sam kościelny, który z zapaleniem świec w ołtarzu się pospieszył i teraz wahał się, czy je zgasić dla oszczędności, czy też pozwolić im bez potrzeby płonąć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

na którem omówiono zasady produkcji i zbytu płodów rolnych, utrzymania cen na poziomie opłacalności i rozdziału na poszczególne kraje, biorące udział w kongresie. Polska, jako kraj w 80% rolniczy, reprezentowaną była przez 60 delegatów, z czego wnioskować należy, że w układach międzynarodowych dotyczących rolnictwa, postulaty polskie zostały należycie oświetlone i uzasadnione.

LISTY.

WOŁYŃ, w czerwcu 1931 r.

Nawiązując do artykułów „dalej w świat" umyśliłem skreślić parę słów w tej sprawie. Zupełnie podzielam myśl podjętą w artykułach przez p. Sabiga, w których jest ujęte wszystko czego my osadnicy wojskowi nie przewidzieli, bośmy byli młodzi niedoświadczeni — a było tak. Rząd wydał ustawę o osadnictwie polskiem, wedle której osadnik miał dostać ziemie zadarmo, budynki albo 80 metr. sześć. budulca, i zapomogi pieniężne, tymczasem nie wszystko było, co nam ustawa obiecała. Po skończonej wojnie pierwszego listopada 1921 r. dano nam tymczasowe akta nadawcze i wymierzono nam działki. Ziemia ugorem, zdziurawiona okopami i drutami kolczastemi, bez dachu, bez sąsiada, bez rodziny, i zamiast nas osadzić razem a było nas tu sporo bo jakie 15-tu górali ze samego powiatu nowotarskiego to nas rozdzielili na siedmiu osadach. I dziś dopiero niejeden powie to samo co p. Sabig, że gdybyśmy byli na jednej czy dwóch osadach to byśmy pokazali drugim jak mogą Górale żyć, temwięcej, że przyśli tu chłopcy nie źli do pracy i wspólnoty się garnącej. Nieszczęście całe, że ani jeden nie dostał się wyżej kształcony, ani muzykant, tak, że jak se nie zaśpiewosz to inaczej dusze nie rozweselisz. Strój nasz zaniknął za wyjątkiem paru kobiet co ta jesce mają kouszki i chustki. Taksamo i ze sprzętami założy śleje, na konie i poznaj co jest, u mnie sie ta nie chwalący plontają włóki i jezdze nimi choć ta Rusiny mówią, że Góral jedzie złamanemi sankami. Zapomina się naszą gwarę i śpiewki a przecie Orkan w swoich Wskazaniach mówi, że tam gdzie nas jest trzech winno być całe Podhale. Coz kie nasi nie wszyscy wiedzą, że posiadamy takiego wieszcza i dumaca i wielu innych, którzy się nie wstydzą swojego, i tak cenne artykuły piszą w naszej Podhalance i roznoszą hyr po całem świecie o życiu naszem, że czytając, o tych pogrzebach Orkanowych i przewiezieniu Jego zwłok w nasze strony i te jego Wskazania to jaze kruszeje i nakazuje, niech będzie wszystko znane co nasze. Niech nasza Podhalanka, która potrafi znaleźć najdalej osiadłego górala niech nam tych rzeczy jaknajwięcej pisze, by utrzymać dusze nasze w nas. Niejeden raz rozmawiałem tu z naszemi czy by nie założyć Ogniska podhalańskiego i dobrzeby było gdyby nas tu odwiedził mądrzejszy krajan i sprawę tę z nami rozpoczął, pragniemy również mieć u siebie bibljotekę podhalańską zbiór pieśni naszych byśmy nie zapomnieli tego w czem my wyrośli a jeszcze więcej nasze dzieci, których my mamy po kilkoro a które są też góralami. A teraz co do stron któreby sie nadawały dla osadnictwa góralskiego to zgadzam się z p. Łasiem z Holihrad, który zachęca do wschodniej Małopolski i na Wołyń. Ja od siebie wymienię powiaty na Wołyniu a to pow. Horosków gdzie już jest 20 Górali, ziemia dobra i komunikacja, także lasy w pobliżu pow. Dubno, pow. łucki, krzemieniecki, położone nad dawną granicą galijsko-rosyjską. Tereny faliste przypominają małe góry bo całkiem równina to jakoś dla górala nie daje takiego życia, i kto tylko śmiały to niech się biere do tych powiatów, ziemia przewiewna nie mokra, sucha jej nie szkodzą zbyt hurtowy zboża i trzody za którą u nas płacą po 85—90 gr. za kilo żywej wagi.

W tej sprawie Związek Podhalan powinien porozumieć się z naszym Związkiem osadników na którego czele stoi prezes Przedpełski poseł na sejm, następnie z prezesem osadniczej Rady Wojewódzkiej, posłem Gąsiorem winni porozumieć się nasi posłowie poseł Gwlżdż i nasz generał Galica a wszystko może iść, ziemia tu teraz nawet wyjątkowo tania bo 1000 zł. za hektar a była dawniej 2.000, za myśl tą bardzo dobrze podjętą w artykułach p. Sabiga dziękujemy Trzeba się tylko nie bać i do nas tu garnąć.

Na koniec pozdrawiam wszystkich górali po świecie osiadłych i sytkich Jantków co piszą siarcyście i Szanowną Redakcję.

Leja Stanisław z Podczerwonego.

Z POLSKI i ZE ŚWIATA

REDUKCJA BUDŻETU PAŃSTWOWEGO.

Nowy minister skarbu Jan Piłsudski pracuje usilnie nad ograniczeniem wydatków, albowiem na podstawie dotychczasowych wpływów skarbowych ustalono, że wydatki państwowe w okresie budżetowym nie mogą przekraczać kwoty 2.300 miljonów zł. Ponieważ budżet uchwalony przez Sejm zamyka się w sumie około 2.980 miljonów zł., przeto redukcja budżetu wyniosłaby około 680 miljonów zł., czyli niespełna tyle, ile w roku 27-mym wydano poza budżetem. Z faktu powyższego wynika, że Rząd pragnie za wszelką cenę utrzymać równowagę budżetu, a temsamem pragnie utrzymać walutę na obecnym poziomie, co należy zapisać na dobro nowego ministra.

DZIAŁALNOŚĆ SFER GOSPODARCZYCH OŻYWIA SIĘ.

Prasa codzienna donosi, że w najbliższych dniach wyjeżdza do Rumunji delegacja przemysłowców pol-

skich, celem pogłębienia dotyczasowych stosunków handlowych i gospodarczych. Jak wiadomo z Rumunją łączy nas przymierze militarne, za którem powinno stać silne przymierze gospodarcze oparte na unji celnej, aby zawarta przyjaźń nie była platoniczną, lecz aby z niej płynęły wzajemne korzyści dla obu narodów, co da się uskutecznić przez ułatwienie stosunków handlowych. Jeśli tą myślą przewodnią delegacja nasza kierować się będzie, to niezawodnie wyjazd jej do Rumunji przyniesie ubu zaprzyjaźnionym narodom poważne korzyści.

MISTRZ PADEREWSKI JEDZIE DO POLSKI.

Mistrz Paderewski przybył już do Paryża, gdzie dał szereg koncertów bezpłatnie na cele dobroczynne. Paryżanie pragnąc uczcić Paderewskiego zgotowali na jego cześć uroczystość, podczas której gmina Paryża udekorowała Mistrza złotym medalem. Z Paryża Paderewski pojedzie do Włoch, Szwajcarji, a z końcem czerwca przybędzie do Warszawy i zamieszka na zamku p. Prezydenta. Odsłonięcie pomnika prezydenta Stanów Zjedn. Wilsona, ufundowanego przez Paderewskiego Poznaniowi, nastąpi 4 lipca tj. w dniu święta narodowego Stanów Zjedn. W odsłonięciu pomnika weźmie udział Paderewski, wdowa p. Wilsonowa i gen. Pershing, główno dowodzący armji amerykańkiej.

POLSKA PROTESTUJE.

Rząd polski za pośrednictwem polskiego posła w Berlinie, złożył niemieckiemu rządowi protest przeciw antypolskim demonstrancjom stalhelmowców we Wrocławiu.

ZGON POSŁA DĄBSKIEGO.

W ostatnich dniach zmarł w Warszawie wicemarszałek sejmu, poseł Stron. Ludowego Jan Dąbski. Zmarły przeszło od roku chorował. Poseł Dąbski był znanym politykiem, jako jeden z największych działaczy ludowych. Brał czynny udział w kilku delegacjach zagranicę. Pogrzeb posła Dąbskiego odbył się w Warszawie.

NOWA USTAWA PRZECIWALKOHOLOWA.

W najbliższym czasie ma być ogłoszona nowa ustawa przeciwalkoholowa. Ustawa ta będzie obowiązywać od 1-go lipca. Według nowej ustawy sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych w niedzielę i święta ma być zakazana od godz. 6 do 2 popołudniu, a wogóle zakazane w tych dniach, w miejscach gdzie stale odbywają się nabożeństwa gromadzące liczne rzesze wiernych. Zabroniono sprzedawać alkohol do picia osobom do lat 21 i uczniom, również zakaz dawania alkoholu za pracę, zboże i pod zastaw został obostrzony. Ustawa wprowadza nowy przepis o odpowiedzialności gospodarza a także osób za przebywanie w szynku po godzinie przepisanej. Ogólna liczba szynków w Polsce wyniesie 2.000, czyli o 1.155 mniej niż dotychczas. Może wreszcie skończy się kradzenie zboża przez chłopaków i wynoszenie go żydom za wódkę.

EMIGRACJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO ŁOTWY.

Łotewskie Centr. Tow. Rolnicze, oraz Polskie Tow. Rolnicze na Łotwie zgłosiły zapotrzebowanie do 3.500 robotników sezonowych, na najbliższy czas. Rektrutację prowadzi Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie dla powiatu brasławskiego. Tow. Rolnicze w Zemgalji potrzebuje też 1000 wykwalifikowanych robotników rolnych, głównie kobiet, do pracy na plantacjach buraków. Rekrutację ich przeprowadzą tylko Państw. Urzędy Pośrednictwa Pracy w Lublinie i Wieluniu.

SŁOWACY DOMAGAJĄ SIĘ CAŁKOWITEJ NIEPODLEGŁOŚCI.

Wydział wykonawczy Ludowego Stronnictwa Słowackiego (ks. Hlinki) na zebraniu, odbytem świeżo w Rózombergu, uchwalił uroczyście domagać się bezzwłocznego wniesienia do konstytucji czeskosłowackiej umowy t. zw. pittsburskiej, gwarantującej autonomję Słowaczyzny. Równocześnie podniesiono żądania w sprawie słowackiej administracji i słowackiego szkolnictwa jakoteż ustanowienia odrębnego sejmu śląskiego.

Osobna uchwała domaga się wprowadzenia w życie pełnego samorządu na Słowaczyźnie.

ŚWIAT KATOLICKI PROTESTUJE PRZECIW GWAŁTOM.

W tym czasie, gdy Rzym papieży płacze, obawiając się wyjazdu Papieża, świat katolicki protestuje przeciw gwałtom, zadanym „Akcji Katolickiej“, przeciw paleniu na stosie portretów papieskich i deptaniu krucyfiksów.

Codziennie radjo watykańskie i watykański urząd telegraficzny odbiera tysiące depesz z całego świata, a „Osservatore Romano“ zamieszcza ich tekst w językach, w których je nadesłano.

Jako znak protestu przeciwko temu, co dzieje się we Włoszech, odwołali też wszyscy biskupi świata pielgrzymki narodowe do Padwy.

PREZ. HOOWER ZAMIERZA WPROWADZIĆ 2-LETNIE MORATORJUM DLA REPARACYJ I DŁUGÓW WOJENNYCH.

W Związku z przybyciem amerykańskiego sekretarza skarbu Mellona do Londynu, pisze dyplomatyczny korespondent „Daily Heralda“, że Mellon, mimo zapewnień o prywatnym charakterze jego wizyty przybył, aby zbadać sytuację finansową Europy. Prezydent Hoower wysłał Stimsona i Mellona do Europy, ponieważ jest przekonany, że w kwestji długów wo-

jennych należy podjąć jakąś akcję, jeśli finanse amerykańskie nie mają ponieść szkody.

Prezydent jest zaniepokojony i nosi się z myślą zawieszenia na przeciąg 2 lat wszelkich reparacyj i spłat długów wojennych.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-AUSTRJACKIE

Prasa wiedeńska doniosła, jakoby toczące się rokowania w sprawie nowego traktatu handlowego między Polską a Austrją zostały przerwane do jesieni.

Przyczyną tej przerwy miał być spór o koncesje rolne. Polska miała się domagać pewnych koncesyj na wypadek nowej podwyżki austrjackich ceł agrarnych, czego Austrja odmówiła, uzależniając to od wysokości stawek w obecnie przygotowywanej polskiej taryfie celnej, której ostateczna redakcja nie jest jeszcze rządowi austrjackiemu znana.

W związku z tem doniesieniem prasy austrjackiej, stwierdzić należy, że właściwie rokowania handlowe dotychczas jeszcze się nie zaczęły. Kierownik delegacji polskiej dyr. Sokołowski odbył tylko wstępne rozmowy z szefem sekcji ministerstwa austrjackiego Schülerem.

P. Schüller wyjechał przed paru dniami do Bazylei i wróci do Wiednia dopiero 27 czerwca. Delegacja Polska oczekuje w Wiedniu na dalsze instrukcje z Warszawy.

WIELKIE TRZĘSIENIE ZIEMI w AFGANISTANIE.

Z Londynu donosi: Według doniesienia „Timesa“ z Lahore, terytorjum na północ od Kabulu zostało nawiedzone przez silne trzęsienie ziemi.

15 osób zostało zabitych, a przeszło 50 domów legło w gruzach. Wysokości szkód nie można jeszcze określić.

MOSKWA BEZ MLEKA.

„Wieczernaja Moskwa“ donosi, że plan dostarczenia mleka do Moskwy został wykonany zaledwie w stosunku 12% do planu zakreślonego, t. zn. zaledwie w jednej ósmej części.

Wskutek braku mleka panuje gwałtowna śmiertelność wśród niemowląt. Najbardziej cierpią szpitale i ochronki.

KRONIKA

W R. SZKOL. 1931/32. będzie 26 miejsc wolnych w Bursie gimnazjalnej w Nowym Targu dla uczniów tutejszego Gimnazjum. Podania o przyjęcie należy wnosić do Zarządu Bursy gimnazjalnej do dnia 25 czerwca 1931 r. Opłata miesięczna w bursie wynosi 60 Zł. i 2 kg. tłuszczu.

Z przyjętych do Bursy, dwóch uczniów otrzyma miejsce bezpłatnie, jeden zniżkę do 40 Zł., czterech do 45 Zł., a dziesięciu do 50 zł. miesięcznie. Do podania o zniżkę należy dołączyć świadectwo niezamożności i ostatnie świadectwo szkolne. Pierwszeństwo w uzyskaniu zniżek, czy też całkowitego zwolnienia od opłaty mają wzorowi uczniowie tutejszego Gimnazjum.

DYREKCJA MIEJSKIEGO SEMINARJUM NAUCZ. w N. Targu (z prawami) podaje do wiadomości, że wpisy uczenic na kurs I II, III, i IV przyjmuje od dnia 22 czerwca br. Egzaminy wstępne odbędą się dnia 30 czerwca br. o godz. 8-mej rano.

WPISY UCZNIÓW DO GIMNAZJUM w N. TARGU na r. szk. 1931/32. Dyrekcja tut. Państw. Gimnazjum podaje do wiadomości interesowanych, że wpisy uczniów do egzaminów wstępnych odbywać się będą w dniach 16 i 17 czerwca. wpisy do kl. I. do dnia 25 bm. Należy przedłożyć przy wpisach metrykę, świadectwo szczepienia ospy i ostatnie świadectwo szkolne ewentualnie tymczasowe poświadczenie odnośnej szkoły, do której klasy uczeń uczęszcza i jaki otrzyma postęp roczny.

Egzamina wstępne od kl. II do IV. odbywać się będą obecnie systemem lekcyjnym od dnia 18 do 24 czerwca włącznie to znaczy, że kandydaci do tych klas chodzić będą przez ten tydzień na wszystkie lekcje szkolne, będą na tych lekcjach egzaminowani i na tej podstawie zapadnie decyzja o przyjęciu lub nie przyjęciu uczniów do gimnazjum.

Ezamina wstępne do klasy pierwszej odbędą się dnia 26 czerwca od godziny 8 do 1.

Uczniowie, którzy mają przerwę w nauce, dołączą świadectwo moralności i poświadczenia Władzy administracyjnej, że w bieżącym roku szkolnym nie składali nigdzie egzaminu wstępnego do tej samej lub wyższej klasy.

WPISY DO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY zawodowej Spisko-Orawskiej, oddziałów haftu i koronek i oddziału gospodarstwa domowego i pensjonatowego w Nowym Targu, oraz oddziału krawieczyzny w Czarnym Dunajcu odbywać się będą od dnia 20 czerwca do 2 lipca br. w kancelarji Szkoły zawodowej w Nowym Targu (Kowaniec) oraz w Czarnym Dunajcu w godz. 9—2 popoł.

Do oddziałów haftu i koronek oraz krawieczyzny przyjmuje się kandydatki z ukończoną przynajmniej 5 kl. szkoły powszechnej oraz 13 rokiem życia. Kandydatki z nieukończoną 7 kl. szk. pow. poddane będą egzaminowi z j. polskiego, rachunków oraz rysunków. Taksa za egzamin wstępny wynosi 3 zł.

Na kurs gospodarstwa domowego i pensjonatowego w Nowym Targu przyjmuje się kandydatki z ukończoną 4 kl. szkoły powszechnej oraz 16 rokiem życia.

Wpisowe wynosi 2·50 zł. Przedłożyć należy: 1) metrykę chrztu względnie urodzin, 2) Ostatnie świadectwo szkolne, 3) świadectwo szczepienia.

Przy oddziałach haftu, koronek i gospodarstwa

domowego w N. Targu oraz krawieczyzny w Czarnym Dunajcu znajdują się bursy, w których znaleźć mogą uczenice pomieszczenie wraz z utrzymaniem za opłatą 45 zł. miesięcznie.

Wszelkich bliższych informacyj osobistych i piśmiennych udziela Dyrekcja Szkoły Zaw. w Nowym Targu.

MATURA W SEMINARJUM. Do ustnego egz. dojrzałości w tut. Seminarjum zasiadło 21 uczenic — 20 otrzymało dyplomy nauczycielskie a to: Adamczykówna Stefanja, Augustynówna Władysława, Augustynówna Franc., Bandykówna Marja, Białoniówna Emilja, Bułówna Anna, Dybałówna Aniela, Gromadzka Nadzieja, Krawczykówna Eugenja, Krupówna Marja, Kwintowska Janina, Maciążanka Janina, Maliszówna Ludwika, Miśkowcówna Władysława, Natowiczówna Cecylja, Parówna Helena, Ernstówna Sprynca, Śliwówna Józefa, Świeratówna Genowefa, Watychowiczówna Marja.

Przewodniczył przy maturze JWP. Okręgowy wizytator szkół Dr. Franciszek Kulański.

W dniu ukończenia egzaminu to jest 17 czerwca odbyło się uroczyste pożegnanie absolwentek tegorocznych w obecności reprezentantów miejscowych władz duchowieństwa i przedstawicieli obywatelstwa nowotarskiego.

DO ABSOLWENTÓW GIMNAZJUM NOWOTARSKIEGO. Akademicki Związek Podhalan urządza w Gimnazjum nowotarskim, we czwartek dnia 25 bm. o godz. 11. przed poł. Zebranie Informacyjne, w sprawie studjów uniwersyteckich i samopomocy akademickiej.

Ze względu na ważność spraw, które będą tematem tegoż Zebrania, Absolwenci we własnym interesie zechcą przybyć wszyscy.

M. Dusza prezes Akad. Zw. Podhalan.

Śp. NABOŻEŃSTWO ZA WŁ. ORKANA w WARSZAWIE. Dnia 7 bm. odbyło się w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, uroczyste nabożeństwo żałobne za śp. Władysława Orkana, urządzone staraniem „Tow. Przyjaciół Spisza i Orawy w Warszawie, z powodu złożenia dn. 17 kwietnia rb. zwłok znakomitego pisarza na starym cmentarzu w Zakopanem. Ksiądz prałat Michalski wygłosił podniosłe kazanie, w którem ubolewał nad zgonem „piewcy góralszczyzny polskiej", a bardziej jeszcze nad niesprawiedliwym wyrokiem aljanckim, który pozbawił Polskę większej części Spisza i Orawy, ziem odwiecznie rdzennie lechickich. Kapłan — patrjota słał — poprzez kordon graniczny góralom spiskim i orawskim zachętę do trwania przy narodowości ojców i wytrwania... Do Mszy św. służyło dwóch góralików: jeden z Jurgowa, wsi spiskiej, drugi z Lipnicy Wielkiej, wsi orawskiej. Kościół był przepełniony wiernymi, jak wojskowymi, tak cywilnymi. Wracając do bursy, młodzież góralska, kształcąca się w Warszawie pod opieką „Tow. Przyjaciół Spisza i Orawy" odśpiewała „Rotę spisko-orawską" i „Nie damy popradowej fali!"...

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU PODHALAN zawiadamia, iż dnia 23. czerwca 1931 r., odbędzie się w sali konferencyjnej Gimnazjum im. Nowodworskiego w Krakowie plac Groble 9, I p. ostatnie zebranie przedwakacyjne z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa stylu podhalańskiego w nowych budowlach i jego ochrona w budowlach starych (ref. Prezes Dyr. J. Zachemski.) 2) Wybór miejscowości, oznaczenie dnia i ułożenie programu na Zjazd Podhalan w roku 1931. 3) Sprawozdanie z pogrzebu śp. Wład. Orkana. 4) Zatwierdzenie regulaminu Komitetu Kulturalno-Gospodarczego Związku Podhalan Ogniska w Krakowie. 5) Sprawa budowy Domu Podhalańskiego w Krakowie. Sekretarjat Związku osobistych zaproszeń nie wysyła.

Zarząd Główny Związku Podhalan

Dr. F. Cikowski sekr. *Dyr. J. Zachemski* prezes.

W DNIU 15 BM. w auli Państw. Gimn. w Nowym Targu wygłosił p. Dyr. Czech referat na temat Współdzielczości.

DZIEŃ 21. czerwca 1931 — to dzień propagandy gotowości bojowej Narodu i idei strzeleckiej. Silne zespolenie i gotowość całego społeczeństwa do obrony Państwa jest gwarancją naszej politycznej i ekonomicznej niezawisłości.

Weźmy jak najliczniejszy udział w uroczystości „DNIA STRZELCA"! Program: 1) Pobudka o godz. 7-ej, 2) Nabożeństwo w kościele parafjalnym o godz. 9·15-cie 3) Przemówienie na rynku, 4) Ślubowanie strzeleckie, 5) Defilada, 6) Zawody strzeleckie.

Komitet Obywatelski.

PODZIĘKOWANIE. WP. Rejentowi Stanisławowi Gerlachowi za hojny datek w kwocie 100 zł., złożony na cele Z. S. składam serdeczne podziękowanie.

Za Zarząd Związku Strzel. Oddz. N. Targ.

Prezes St. Mróz.

ZWIĄZEK OBYWATELSKIEJ PRACY KOBIET Oddział w Nowym Targu składa niniejszem serdeczne podziękowanie Twu Muzyczno-Dramatycznemu im. F. Chopina w Nowym Targu za urządzenie przedstawienia w dniu 7. VI. 1931. maja br. w Zakopanem i Wieczoru wokalno-scenicznego w dniu 7/VI. 1931 w Nowym Targu na cele Opieki nad Dzieckiem.

Przewodnicząca: *Zofja Skolecka.*

W NOCY z dnia 15 na 16 bm. włamali się nieujawnieni dotychczas sprawcy do mieszkającej samotnie 75 letniej staruszki, Józefy Niedźwiedź w Podwilku. Napastnicy, których było dwóch steroryzowawszy ją najpierw groźbą pozbawienia życia zażądali wydania posiadanych pieniędzy, a gdy odpowiadała, że żadnych pieniędzy nie posiada, zarzucili jej pierzynę na głowę poczem splądrowali mieszkanie, zabierając drobną gotówkę. Policja rozpoczęła za niemi poszukiwania.

NA PRENUMERATĘ złożył: p. Karol Koterbski z Ameryki (czek) 6.50 dol.

STARANIEM SZKOŁY POW. MĘSKIEJ w N. TARGU, ze współudziałem uczenic tut. seminarjum odbył się dnia 13 VI. w sali Sokoła wieczorek wokalno-sceniczny. W części wokalnej wystąpił chór szkoły męskiej pod dyrg. p. Kosowicza, wykonując cztery pieśni. P. Kosowicz pokazał nam, co można zrobić wytrwałą i umiejętną pracą. Występ chóru był naprawdę rewelacyjnym popisem naszych najmłodszych. Słuchacze przyjęli go hucznemi oklaskami — szczególne uznanie wywołała pieśń „Hej, ty baca . . . i piękny sopran ucznia Wł. Łojasa.

Druga część — programu — „Wicek Niecnota“ Reutlówny, również nie zawiodła oczekiwań, a nawet przeszła oczekiwania, bo trzeba pamiętać, że to przecież najniższy stopień szkolny, szkoła „ludowa“ (dokąd jeszcze będzie pokutowała u nas ta nazwa). Do sukcesu przyczynił się w znacznej mierze udział uczenic seminarjum: Błażkiewiczówny, Kowalczykówny, Suskiej i Widełówny, u których można chyba mówić o „talencie scenicznym“. Najbardziej popisała się czwarta klasa — Jaś Batkiewicz i Pająk „zbierali zasłużone oklaski“ — ogólnie podobał się milutki Wężyk w roli tytułowej trzebaby też wymienić trzeciaczków: Broncia Polaczyka, Jasińskiego, Guziaka, Żabińskiego, Türschmida i innych — ze starszych Kolasę, Borowicza, Sutora, Polaczyka, Wolskiego, Szaflarskiego i Bełtowskiego i wogóle wszystkich „artystów“. Wypada przytem poruszyć jedną przykrą sprawę, a mianowicie brak zrozumienia wysiłków szkoły ze strony starszego społeczeństwa, które (w przeciwieństwie do młodzieży) nie dopisało.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.



NAJLEPSZYM i NAJTAŃSZYM

materjałem do krycia dachów jest dachówka asbestowo-cementowa

„EVERITAS“

(Fabryka w Krakowie, Zabłocie 37)

Do nabycia także na 2 letni kredyt przez

Państwowy Bank Rolny.

W sprzedaży pośredniczą:

Komunalne Kasy Oszczędności i Kasy Stefczyka,

do których prosimy się zwrócić.

Zamówienia na około 3.500 płyt, wystarczających na pokrycie 2—3 budynków, mogą już być uskuteczniane jako przesyłki półwagonowe.

Przyjmę na mieszkanie w Krakowie

panienkę z utrzymaniem, uczęszczającą na studja. Warunki dogodne — fortepian na miejscu — wiadomość:

Drukarnia Podhalańska w Nowym Targu.

ŚWIECE KOŚCIELNE

(z fabryki: Antoni Rothe)

ŚWIECE POKOJOWE

OLIWA DO ŚWIECENIA

tudzież pokost, farby i lakiery do malowania podłóg, drzwi, okien i sprzętów domowych. Duży wybór przyborów fotograficznych „Alfa“ i „Gevaert'a“ po cenach fabrycznych dostarcza handel:

A. ZAPIÓRKOWSKIEGO

Telefon 19. — NOWY TARG — Rynek 13.

Reklama dźwignią handlu.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TELEFON Nr 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł. półroczna 4 zł. kwartalna 2 zł. w Ameryce rocznie 2 dol., półrocznie 1 dolar. Wychodzi na każdą niedzielę. — Rękopisów Redakcja nie zwraca

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 8 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w N. Targu. — Pismo redaguje Komitet. — Redaktor odpow. Dr Fr. Ciszek

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu ul. Szkolna 8. Telefon 99.